

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na pocztę 1 markę 50 fen., z dostarczeniem w domu przez listowego 1 markę 74 fen. Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 15 fen. od jednorazowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fen. od dwulamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ścigania należytości wszelki rabat ustaje.

Wojna domowa w Rosji.

(wib.) Wiedeń, 8 listopada. Z głównej kwatery donoszą, iż na północno-wschodnim froncie przejęto telegram iskrowy, wysłany z Petersburga do wszystkich armii rosyjskich. Depesza, której początek brzmi: »Odezwa wojennego komitetu rewolucyjnego!... Polityczni więźniowie zostaną natychmiast uwolnieni. Ministrowie Konowalow, Kiszkin, Terezenko, Malianowicz, Nikifin i t. d. zostali uwolnieni. Kiereński uciekł. Do wszystkich władz armii wysłano rozkaz, aby Kiereńskiego natychmiast aresztowano i odstawiono do Petersburga. Każda pomoc, udzielona Kiereńskiemu, uważana będzie za zdradę stanu. W Petersburgu odniosła rewolucja robotników i żołnierzy zwycięstwo. Wszelkosielski zjazd delegatów rad robotniczych i żołnierskich wyraża nadzieję, iż na kolejach utrzymany zostanie porządek i komunikacja ani na chwilę nie ustanie.

Wydarzenia w Rosji zwracają znowu uwagę całego świata na siebie. Wspaniałe mosty na Newie w Petersburgu na rozkaz rządu zburzone, barykady w ulicach, ministrowie w więzieniu, Kiereński, który jeszcze wczoraj czuł się niemal wszechwładnym władcą Rosji i ulubieńcem narodu, — dziś stracony, w ucieczce zmuszony szukać ratunku, a kto zbiegłowi i tułaczowi udzieli schronienia lub wiedziony litością poda trochę strawy, temu grozi kulka w łeb lub szubienica za zdradę stanu. Oto wiązanka wleści, jakie przyniósł przejęty telegram z nad Newy, a co się tam dziś dzieje, nie wiadomo, bo na razie Petersburg znowu odcięty od reszty świata. Tyle wiadomo, że maksymaliści górala, a będąc panami położenia i telegrafu, wysyłają swoje rozkazy do wszystkich armii rosyjskich i komunikaty, jak im się widzi.

Wedle ostatnich wiadomości, już na posiedze-

niu środkiem parlamentu tymczasowego w Petersburgu przyszło do ostrego starcia między rządem a maksymalistami. Burzliwe rozprawy zakończyły się przyjęciem 123 głosami przeciw 102 uchwały, domagającej się utworzenia nowego publicznego wydziału i wydania ziemi wydziałom agrarnym celem podziału. Nadto żąda uchwała, aby alianci przedłożyli swoje warunki pokojowe i rozpoczęli rokowania o pokój.

Przyjęcie uchwały oznacza zwycięstwo maksymalistów na całej linii. Do wybuchu wojny przyczyniło się i to, że gubernator wojskowy Piotrogrodu nakazał wojsku z Petersburga, Pawłowska i Carskiego Siola, podejść nocą ku miastu. Doszedł do tego zatarg między gubernatorem a maksymalistami o kontrolę nad wydawaniem rozkazami wojskowymi, na co gubernator żadna miara zgodzić się nie chciał.

Na posiedzeniu parlamentu tymczasowego oświadczył Kiereński, że rząd żadną miarą nie może się zgodzić na uroszczenia maksymalistów i zaznaczył, że rząd raczej śmierć poniesie, a nie wyreknąć się obrony honoru i bezpieczeństwa państwa. Maksymaliści pozornie pertraktowali z rządem tymczasowym, a równocześnie rozdzielali broń pomiędzy ludność, wzywając ją do walki przeciwko niemu. Dla tego nie można było zwlekać z przedsięwzięciem obrony. — Tymczasem kroki nieprzywładziele widocznie już się rozpoczęły, jak wynika z przejętego na froncie północnym telegramu iskrowego.

Nie mała rolę w zaostreniu położenia odgrywał niezawodnie i brak żywności w Petersburgu. Jak »Riecz« stwierdza, zaprowadzono tam już 5 dni bezmięsnych w tygodniu. Racye chleba zmniejszono o 25 proc.

Wedle ostatnich wiadomości ze Sztokholmu sprawdzają się informacje o zaarrestowaniu przez

maksymalistów pięciu ministrów gabinetu Kiereńskiego. Wszystkie ostatnie depesze, które nadeszły do Szwecji o wzięciu do niewoli członków rządu rewolucyjnego, zgadzają się w tem, iż Lenin ma zamianować natychmiast ministrów nowych. Czy on sam zostanie również ministrem, czy nawet premierem, co do tego w Sztokholmie nie posiadała dotąd żadnych pewnych informacji.

Organ Lenina »Prawda« utrzymuje, iż maksymaliści zostali obecnie panami sytuacji nie tylko w stolicy, lecz także na prowincji. Najwięcej przyczyniła się do tego ta okoliczność, że masy oświadczały się coraz bardziej za natychmiastowym zawarciem pokoju, co jest też postulatem bolszewików. Z tego powodu popularność maksymalistów wśród mas rozpowszechnia się coraz więcej, podczas gdy stronnicy orientacji wojennej tracą grunt pod nogami.

Zwycięstwo rewolucjonistów

petersburskich.

(wib.) Petersburg, 8 listopada. Petersburska agencja telegraficzna donosi: O świcie zajęły wojska komitetu rewolucyjnego po kilkogodzinnej oblężeniu i walce karabinowej, której towarzyszyły kilka strzałów armatnich pałac zimowy, w którym, prócz Kiereńskiego, wszyscy ministrowie byli zebrani. W ten sam sposób zawiądnęły petersburskim sztabem generalnym.

(tu) Haga, 9 listopada. »Central Nieuws« donosi z Petersburga: Cały garnizon poddał się Leninowi. W mieście powiewają chorągwie na znak zwycięstwa maksymalistów. Kiereński został pochwycony. (Od Red.: Ostatnia wiadomość wymaga jeszcze potwierdzenia.)

Program rewolucjonistów.

Petersburska rada robotników i żołnierzy rozstała do wszystkich władz i organizacji odezwy, zawierają-

BEZWIEDNA ZBRODNIĄ.

Powieść z angielskiego.

(118) (Ciąg dalszy)

— A gdzie znajdował się wówczas pan Peters? — Znak pocztowy wskazywał, że list wysłany był z Londynu, nic więcej... Musiał prawdopodobnie odnaleźć kogoś ze swych bliskich, albowiem posiadał sporo pieniędzy. Przysłał kapitanowi Noakes pięćdziesiąt funtów, aby ten potrafił sobie z tej sumy niewielką pożyczoną mu kwotę, a resztę prosił rozdać między załogę okrętową... ale w liście swym nie napomknął ani słowem, dokąd udać się zamierza. Mój mąż sądzi, że może... Przerwała nagle, z lekkim okrzykiem zdumienia i radości. Wysmukła, szlachetna postać męska zbliżała się do nich szybko.

— Ryszard!... najdroższy Ryszard! — zawołała.

— Jakim sposobem dostałeś się tu dzisiaj? — Najwzajemniejszym, moja ty kobietko... Ale kto jest ów gentleman? — Pan Drayton podszedł, przedstawiając się sam, i opaj mężczyźni uściskali sobie dłonie.

— Pani Adair objaśni panu, o czym rozmawiałam tutaj z takim ożywieniem. Dowiedziałem się przypadkowo, iż może mi udzielić ważnych niezmiernie dla mnie wiadomości i usmieliłem się prosić ją o nie, dając zarazem za jej dobroć dla naszych dzieci okazujące współczucie mojej żonie... Doznaliśmy ciężkiej bolesti po przybyciu tu naszym.

— Słyszałem o tem, panie — odparł Ryszard, spoglądając na krepę otaczającą kapelusza mówiącego. — Moja żona opowiadała mi o śmierci synka pańskiego. Mam nadzieję, że pani Drayton czuje się już lepiej?

— Znacznie lepiej, dziękuję panu... zdenerwowana tylko jeszcze i osłabiona, ale pomimo to przychodził szybko do siebie... Pytałem przed chwilą pańskiej żony, panie Adair, o niektóre wiadomości jej szczegóły, odnoszące się do pana Petersa.

Ryszard drgnął i spojrzał z lekkim wyrzutem na Alicję.

— Stało się to pomimo woli, Ryszardzie — odparła. — Nie miałam wcale zamiaru mówić o tem... Opowiadałam tylko dziewczynce...

— W istocie, gdybyśmy sami nie mówili nawet o nim, inni ludzie wyręczyliby nas w tem najniezawodniej — powiedział Ryszard Adair. — Nie chciałem tego rozgłaszać, bo jakaś tajemnica zdawała się ciążyć nad życiem tego człowieka; prosiłem więc Alicję, aby nigdy nie wspominała o nim, przez niebaczone bowiem paplanie wyrządza się nieraz ludziom ciężką krzywdę.

— Sądzę, że i tak kiedyś musiałoby to wydać się konieczne — powiedział Marek przyciszonym głosem, utkwivszy wzrok w ziemię. — Dalbym za to dużo, gdybym mógł dowiedzieć się, gdzie ten człowiek znajduje się obecnie... Wszelkie moje usiłowania pod tym względem okazały się bezskutecznymi.

— Więc pan słyszał już o nim? — zapytał Ryszard zdziwiony.

— Tak, cokolwiek... Niektóre rzeczy odkryłem, ale najwięcej dowiedziałem się przez kombinację własnych myśli. Wypadkowo zasłyszałem o istnieniu pana Petersa i sądzę, że on jest tym samym człowiekiem, o którym pańska żona mówiła. Pragnę go odszukać i wyjaśnić otaczającą go tajemnicę.

— Pan możesz odnaleźć go bardzo łatwo, panie Drayton.

— Więc pan wiesz, gdzie on przebywa?

— Wiem.

— Czy odnalazł swych bliskich? — zapytała z żywością Alicja.

— Tego ci powiedzieć nie umiem, moja droga. Panie Drayton, pan Peters otrzymał miejsce szarady za pośrednictwem firmy trudniącej się interesami lorda Merriona.

— Za pośrednictwem jego adwokata?

— Tak.

— Gdzie?

— W Merrion Royal. Tak mnie poinformowano przynajmniej. Zdaje się, że lord Merrion widział się z nim i sam go umawiał.

Marek Drayton patrzył na niego z twarzą pobladłą.

— Czy jesteś pan tego pewny, panie Adair? — zapytał.

— Najbardziej pewny, panie.

— W takim razie będzie bardzo łatwo widzieć się z nim i upewnić pod względem wszystkich wątpliwości... Panie Adair, wyświadczyłeś mi pan niezmierną usługę.

— Przyjemnie mi słyszeć to, panie.

Po raz drugi ręce obu mężczyzn spotkały się w uścisku i Marek Drayton odszedł w swoją stronę, wyglądając jak człowiek, nad którego głowę zawisła nagle dłoń śmierci.

Mąż i żona spojrzeli na siebie wzajemnie, gdy znikł im nareszcie z oczu.

— Jaki będzie koniec tego wszystkiego? — zapytała Alicja.

— Bogu to tylko wiadomo — odparł Ryszard. — Niech twórcza Przedwieczny wspiera ich Swą mądrością, albowiem nie przewiduję dla nich nic, prócz bolesti!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

...następujący program nowego rządu: Natychmiastowa propozycja demokratycznego pokoju; wydanie ziemi posiadzicieli ziemskich chłopom; przekazanie władzy radom i natychmiastowe zwołanie konstytuancy. Odezwa kończy się słowami: Zmierze! Za pokój! Za kraj! Za władzę ludu!

Lenin żąda natychmiastowego pokoju.

Lenin, przywódca nowego ruchu rewolucyjnego, żąda natychmiastowego zawieszenia broni i pokoju. „Central News” donosi: Liczba uzbrojonych maksymalistów wynosi 100 000. Liczne karabiny maszynowe stoją im do dyspozycji. Przed ambasadami mocarstw ententy stoją silne oddziały wojsk.

Wilson a wojna.

Wiadomości wojenne dla prasy polskiej piszą: Rok dalszego przelewu krwi przeminał 7-go listopada od czasu, kiedy wielki „mąż pokoju” Woodrow Wilson wyszedł znowu zwycięsko z burzliwej walki wyborczej i po raz drugi woła większość narodu amerykańskiego otrzymał godność prezydenta Stanów Zjednoczonych. „Wilson wins wi thout war” (Wilson zwyciężył środkami pokojowymi). — To było hasłem wyborczym, którym Wilson potrafił sobie zjednać bezwarunkowe posłuszeństwo pokój miłującej partii demokratycznej i doprowadził Amerykę do pożądanego mniemania, iż ogromnie bogactwa, trwałe wzmocnienie sił ekonomicznych będą amerykańskiem zwycięstwem w tej wojnie światowej, bez potrzeby brania odium współdziałania w krwawej walce na siebie i bez własnych krwawych ofiar.

Odpowiadało to bezwzględnie zupełnie amerykańskiemu usposobieniu, a dotychczasowy przebieg wojny, w której polityka Wilsona zyskowej neutralności przyniosła tak świetne korzyści, zdawał się być najlepszym dowodem jego dyplomatycznego talentu. Podczas gdy narody na europejskim kontynencie wysyłały się w olbrzymiej walce, strumienie złota płynęły do kieszeni amerykańskich przemysłowców wojskowych, a Ameryka, trzymając się na uboczu, zdobywała krok za krokiem pierwszeństwo na polu gospodarczym i potrafiła handel światowy coraz więcej opanować. Skoro by jednak stara Europa dosyć krwi utraciła, przede wszystkim skoro niemiecka siła wojenna zostałaby złamana, — wtedy zamysłał Wilson w wzruszającej swej miłości bliźniego, wystąpić jako „wzłactwo pokoju”. Wtedy sława Wilsona, jako najszlachetniejszego przedstawiciela prawości i sprawiedliwości jaśniałaby w pełnym blasku, a obok tego kwitłby i prosperował niemniej handel królów dolarowych, których wiernym pomocnikiem i agentem był zawsze Wilson.

Stało się atoli inaczej, rachuby amerykańskie zostały przez genialne niemieckie prowadzenie wojny wrecz pokrzyżowane.

Od początku wojny światowej był Wilson tajnym sprzymierzeńcem Anglii; osobiście podziwiał Staroanglie i był zwolennikiem anglo-saksońskiej solidarności, widzącej szczególnie w Niemczech swego wojskowego i gospodarczego przeciwnika, w walce przeciw któremu trzeba się było wzajemnie popierać. To też popierał Wilson ogromne amerykańskie dostawy amunicji i materiałów wojennych, które Ameryce przyniosły miliardy, a kraj cały zamieniły w jedną wielką fabrykę broni. Tylko one dały koalicji możność dalszego prowadzenia wojny, zapewniając jej olbrzymią przewagę w materiałach. Wilson spodziewał się z jednej strony uzyskać dla swego kraju poważne korzyści przez zachowanie neutralności, która by dozwalała na ogromny zarobek na olbrzymich i przepłacanych dostawach, a równocześnie pragnął Ameryce zapewnić przewagę na polu gospodarczym w całym świecie, by ułatwić koalicji zwycięstwo i aby wreszcie w ostatniej rozstrzygającej godzinie rzucić cały ciężar swej dyplomacji na szalę Anglii w walce przeciw Niemcom.

A jednak ku największemu jego zdziwieniu obliczenia jego zawiodły. Mimo olbrzymiej przewagi po stronie koalicji, Niemcy i ich sojusznicy nie pozwolili się pokonać, przeciwnie oni zwyciężają, a niemiecka sztuka wojenna i strategia, mimo liczebnej i materialnej przewagi koalicji, świecą triumfem na wszystkich frontach, podczas gdy wojna podwodna zachwiała nawet angielskim panowaniem na morzu. Z początku starał się Wilson całym zasobem swej dyplomatycznej sztuki odwieść Niemcy od użycia tej dla Anglii i piętężnych interesów Ameryki tak groźnej broni. Gdy później rozpoczęła się rozszerzona wojna nurkowcami, zwalczająca Anglie środkami, używanymi przez tę ostatnią już dawno przedtem przeciw Niemcom, — wtedy skorzystał Wilson pod pozorem, iż występuje w obronie prawa obywatela amerykańskiego wolnego podróżowania na morzu oraz w obronie praw, wolności i kultury narodów i spowodował Amerykę do wzięcia udziału w wojnie światowej, chociaż senat Stanów Zjednoczonych sprzeciwiał się nawet temu.

O „zapale wojennym”, jaki ma rzekomo panować wśród narodu amerykańskiego, o którym prasa koalicji umie donosić tak cudowne rzeczy, — dochodzą do Niemiec wprost przeciwne wieści. I tak z wiarogodnych źródeł donoszą, że gorzkie rozczarowanie z powodu zgubnej polityki wojennej Wilsona coraz szersze zatacza kręgi. Publicznie nazywają go oplacanym agentem Anglii. Przy przeprowadzaniu obowiązkowej służby wojskowej, jak i przy odjeździe pierwszych wojsk amerykańskich na teren walk w Europie zdarzały się okropne sceny: przychodziło do krwawych starć i buntów. A to wszystko, aby spieszyć Anglii z pomocą, w przeciwnym bowiem razie zginie główny dłużnik Ameryki, a z nim pieniądze pożyczone koalicji. Tak pojmuje Wilson swoje zadanie apostoła pokoju.

Ostrzeżenie angielskie.

„Daily News und Leader” pisze w dniu 11-go października pod nagłówkiem „Potęga Niemiec” co następuje:

W jakim jesteśmy obecnie położeniu? Zadanie, które nas oczekuje, nie staje się lżejszym przez to, gdy się nie docenia jego trudności. Postępować w taki sposób znacząco by podtrzymywać paucyfistów, których męstwo topnieje z chwilą, gdy nadzieje ich się nie spełniają.

Falszywy optymizm jest gorszym, niż pesymizm, do którego się przyznano. Prawdziwym optymistą jest ten, który staje oko w oko z trudnościami zamiast ich nie doceniać.

A jak stoi nasza sprawa? Fakty są następujące: Z początkiem 4 roku wojny przewaga naszego wroga była kompletna na całą średnią i wschodnią Europę. Na zachodzie potęga jego oparta jest niewzruszenie na granicy Renu, podczas gdy w północnej Francji trzymane są przez niego wszystkie dopływy do tej wielkiej drogi niemieckiej — dopływy, które prowadzą do dolin Scarpy, Sambrzy i Mozy.

Linia Hindenburga nie została przełamana. Belgia i Luxemburg są pod zarządem wroga. Holandia drży o swoje życie. Na wschodzie posiadają Niemcy nieprzerwaną linię obronną, która się ciągnie na przestrzeni więcej niż 800 mil od Bałtyku do morza Czarnego.

Rumunia została rozbita na dwie części. Kraj polski, który tak obfituje w zboże i oleje, został wydany wrogom, którzy doń wtargnęli. Potężna droga wodna Dunaju znajduje się pod kontrolą naszych wrogów od źródeł swych w Szwarzwaldzie (w Czarnolesiu) aż do swego ujścia do morza Czarnego.

Niemiecka załoga trzyma Konstantynopol mocno w swoich rękach. Z wyjątkiem Grecji cały półwysep Bałkański znajduje się w mocy niemieckiej. Gdyby wojna dzisiaj została zakończona i Niemcy otrzymali pokój, którego sobie życzą, wtedy marzenie cesarza o hegemonii światowej w Europie stałoby się faktem dokonany.

Sprawy żywnościowe w Niemczech.

Urządowe sprawozdanie z wtorkowego posiedzenia wydziału sejmowego, obradującego nad sprawami żywnościowymi, podaje następujące szczegóły:

Przewodniczący urzędu państwowego dla środków spożywczych oświadcza, iż mimo panujących trudności w ciągu 7 miesięcy zdołano 300 milionów łaj krajowych dowieść na targi do użytku konsumentów.

Komisarz państwowy urzędu żywnościowego wyraża pełne zrozumienie dla trudnego położenia rolników, mimo to rozporządzenia przymusowe są niestety konieczne. Lecz przymus sam nie pomoże, trzeba także dobrej woli ze strony rolników.

Jeden z posłów domaga się, aby zwolna powrócono do wolnego handlu środkami spożywczymi, zwłaszcza przy kartoflach. Za obsadzenie większych obszarów kartoflami należy płacić premie. Ceny maksymalne nie przyczynia się do zwiększenia produkcji. Tak np. cebule po ustanowieniu cen maksymalnych znikły zupełnie z targów. Obecnie można owoc i cebulę nabyć tylko z zagranicy.

Kierownik urzędu owocowego tłumaczy, dla czego obecnie wydano przepisy przymusowe także dla owoców. Chodziło przede wszystkim o zapobieżenie handlowi pokatnemu, co też poskutkowało.

Podwyższenie zapomóg wojennych od 1-go listopada.

Już przed wojną istniało prawo, które regulowało wysokość zapomóg dla rodzin wojaków w wypadku wojny. Według prawa tego z r. 1888 wynosiła zapomoga dla niewiast zamężnych latem 6 mk., zimą 9 marek. Zapomogi dla członków rodziny — chodzi tu przede wszystkim o dzieci — wynosiły

4 mk. na głowę. W chwili wybuchu wojny okazało się, że te wsparcia są za niskie. Z tej przyczyną mocą ustawy z dnia 4 sierpnia 1914 r. ustanowiono, że niewiasty zamężne mają pobierać latem 9 mk. zapomogi, zimą 12 mk. Dla poszczególnych członków rodziny wyznaczono 6 marek wsparcia. I to się okazało niedostatecznym. W d. 3 grudnia 1916 wyznaczono niewiastom zamężnym 20 marek zapomogi. Dla dzieci podwyższono wsparcie na 10 mk. Zapomogi wspomniane a mianowicie 20 mk. dla żon wojaków, a 10 mk. dla dzieci, wypłaca się i zimą i latem.

Dotychczasowa suma zapomóg wojennych ze strony Rzeszy niemieckiej wynosi miesięcznie 180 milionów mk. Narazie wypłacają te zapomogi gminy, którym później państwo wydane sumy ma zwrócić. Oprócz tego gminy ze swej strony zobowiązane są uzupełnić zapomogi państwowe według potrzeb rodziny. Sumy zużytkowane w tym celu są nadzwyczaj wielkie. Aby gminy mogły podjąć zadanie swemu, urząd skarbowy Rzeszy wypłaca im dodatki z osobnego funduszu dobroczynnego. Fundusz ten miesięcznie wypłacał zrazu 10 milionów mk. Obecnie podniesiono wypłatę na 21 i pół miliona marek miesięcznie.

Wsparcia gminne, a więc zazwyczaj udzielane z funduszy miejskich rodzinom potrzebującym, idą przede wszystkim na komorne, dalej odbywają się w formie dostarczania tańszych artykułów żywnościowych itd.

Wobec wznoszącej drożyzny jednakże wszystkie te środki pomocy okazały się absolutnie niewystarczającymi. W uznaniu ciężkiego położenia rodzin, pozbawionych swych żywicieli, zabiegali stronnictwa w parlamencie już od dłuższego czasu o podwyższenie sum zapomogowych ze strony państwa. Także nasze Koło Polskie sprawę tę gorąco popierało. W istocie też parlament w ostatniej sesji powziął uchwałę, która domagała się, aby rząd wsparcia dla żon wojaków podwyższył z 20 na 30 marek, dla dzieci zaś z 10 na 15 mk. Skutkiem tej uchwały wydał rząd (Rada Związkowa) dnia 2 b. m. rozporządzenie, które orzeka, co następuje:

Gminy są zobowiązane podwyższyć zapomogi wypłacane do 1 października 1917 r. Podwyższonych zapomóg udzielać należy począwszy od dnia 1 listopada 1917 r. Wysokość sumy ustanowić należy według stosunków miejscowych. Państwo zwraca gminom podwyżki aż do 5 mk. za każdą osobę pobierającą podwyższoną zapomogę począwszy od dnia 1-go listopada 1917 r.

Co z tego wynika? Rząd nie spełnił w całości tego, czego chciał parlament, a tylko częściowo wykonał życzenia parlamentu. Rząd przyznał w zasadzie, że zapomogi muszą być podwyższone, ale nie uczynił tego dla całego państwa równomiernie, tylko pozostawił gminom przeprowadzenie tego podwyższenia zależnie od stosunków miejscowych. Samo podwyższenie wypłat zapomogowych nie zależy od dobrej woli gmin, bo są one do tego wyraźnie zobowiązane, ale wysokość podwyżki pozostawiono uznaniem gminy. Mają one przytem brać wzgląd na liczbę dzieci, możliwość zarobkowania itd. Ponieważ państwo zwraca gminom podwyższone zapomogi aż do 5 mk. za osobę, trzeba przyjąć, że najmniejsze podwyższenie wynosić będzie po 5 marek dla żony jak również po 5 mk. dla każdego dziecka. Żona wojaka z czterema dziećmi dostanie np. od 1-go listopada co najmniej 25 marek więcej zapomogi. Tam, gdzie stosunki tego wymagają powinny zapomogi być większe i sądzimy, że i miasta nasze, o ile możności uwzględnią potrzeby tych właśnie najbardziej potrzebujących rodzin.

WOJNA.

Poleżenie wojenne.

(wtb.) Berlin, 8 listopada. Zwycięski pochód sprzymierzonych we Włoszech trwa w dalszym ciągu bezustannie. Podczas gdy w górach opuszczają Włosi pozycje, jednę po drugiej, które w pracy kilkuletniej zamienione zostały w niezdobyte prawie punkty oparcia, w nizinie wywalczono już zostało przejście przez Liwenę. Zwycięskie nasze wojska idą dalej naprzód w kierunku zachodnim. Tak w górach jak i w nizinie utracili Włosi wśród ciągłych walk dalszych jeńców i dział. W przeciągu dni 14 wzrosła zdobycz na 1/4 miliona jeńców i przeszło 2300 dział. Czyny dwyżwi sprzymierzonych wyższe są ponad wszelkie pochwały.

We Flandryi, po krwawym rozbitciu się ataku nieprzyjacielskiego w dniu 6. listopada, nieprzyjacieli dotąd ataków swych nie ponowili. Walka artylerii trwa jednak i koło Paschendale doszła do wielkiej gwałtowności. Także i na reszcie frontu wzmogła się czynność artylerii wzdłuż Yzery od kanału Nieuport aż do jeziora Blankaart, zwłaszcza zaś w okolicy Dixmuiden. Atakujące patrolki nieprzyjacielskie zostały odparte w walkach z bliska.

Nieprzyjacieli znowu obrzucał bombami daleko po za frontem położone miejscowości belgijskie.

W Artois odparto krwawo wielką patrolkę nieprzyjacielską koło Armentieres, tak samo w wielu innych miejscach patrolki mniejsze, podczas gdy nasze patrolki przywiodły jeńców z czterech różnych przedsięwzięć w okolicy St. Quentin.

Na północ-wschód od Soissons wzmożła się ku wieczorowi czynność ogniowa z obu stron Courtenon. I tutaj nieprzyjaciel ostrzeliwał miejscowości, leżące daleko poza frontem.

W Sundgau nastąpiły wczoraj po silnym ogniu artyleryjskim ataki piechoty nieprzyjacielskiej na Ammerzweiler. Zostały one wśród ciężkich dla nieprzyjaciela strat odparte. Tylko bezpośrednio na południe od kanału, na zachód od Handweiler, udało się piechocie nieprzyjacielskiej wtargnąć w naszą pierwszą, przezstrzelaną linię. O godzinie 7 wieczorem próbował nieprzyjaciel nowym atakiem, przy użyciu miotaczy płamieni, zdobyć dalszy teren. Próba ta rozbiła się wśród bardzo ciężkich i krwawych dla nieprzyjaciela strat.

W Macedonii zwiększyła się znowu żywa czynność artylerii w tuku Czerny.

Z frontu włoskiego.

Szef głównego sztabu austriackiego ogłasza w dniu 8. listopada, co następuje: Złączone armie feldmarszałka arcyksięcia Eugeniusza dotarły wczoraj w bezustannym pościgu za nieprzyjacielem do Livenzy. Przekroczeniu rzeki stawiał nieprzyjaciel wszędzie opór zacięty, został jednak w kilkunastu miejscach przez austro-węgierskie i niemieckie wojska pobity i do dalszego odwrotu zmuszony. Także i w górach stawiają Włosi w licznych punktach opór zacięty. Na południe od Tolmezzo, poza naszym frontem, zdołała się dzielna grupa włoska, pod dowództwem komendanta 36. dywizji, oparta o utwierdzenia góry Simeone, utrzymać przez kilkanaście dni przeciw okrażającym atakom naszych wojsk górskich i strzelców niemieckich. Dopiero przedwczoraj wieczorem zaprzęta działa włoskie ognia, wczoraj zaś odcięty zupełnie oddział wysadził utwierdzenia w powietrze. Przebiec się jednak nie zdołał. Po walce pełnej chwały złożył nieprzyjaciel, w sile kilku tysięcy ludzi, broń.

Także w górach Cadore oraz w Primoer przyszło do gwałtownych starć. Wojska nasze opanowały ważne punkty. Zdobył wczorajsza przedstawia się, jak następuje: 1 generał, 1 sztab dywizyjny, dwóch pułkowników, 170 oficerów, 17 000 szeregowców, 80 dział i 6 samolotów. Ogólna liczba jeńców wzrosła do 250 000, zaś zdobytych dział na 2300.

W Udine.

Biuro Wolffa donosi: Kiedy wczesnym rankiem dnia 28. października po ucieczce włoskiej kwatery głównej daleko od Udine, w nieszczęsnym mieście wybuchła panika. Wszystko bez ładu i bez przytomności rzuciło się w kierunku zachodnim. Kiedy ostatnie oddziały włoskie, składające się z łazików i maruderów, poniszczyły liczne sklepy i magazyny, ukazały się zazwyczaj unikające światła ciemne żywioty, dotychczas ukryte, i rozpoczęły dzikie plądrowanie opuszczonego miasta. Gdy nadszły rezerwy, zastały w spustoszonej ulicy polamane drzwi i okna, ulice pełne towarów wszelkiego rodzaju, których tłum nie zdołał zabrać i w szale zniszczenia zmieszał je z błotem. W krótkim czasie obraz ten uległ zmianie. Przez ulice i drogi, prowadzące ze wszystkich stron do miasta, maszerowały setki i tysiące jeńców. Loggi, obszerny plac przed ratuszem, wszystkie wogóle ulice i place zostały wkrótce szczelnie zapelnione. Wzięci do niewoli Włosi, od szeregu dni pozostający bez wszelkiej opieki, rzucali się wprost na rozrzucone na ulicach zapasy, wyciągali z rozbitych sklepów środki żywnościowe i wino, i wkrótce wszędzie na ulicach zaczęło się błogie ucztowanie i pijatyka, aż nadeszła niemiecka komenda wdała się energicznie i całą masę jeńców kazała niezwłocznie wyprowadzić z miasta.

Największa bitwa w historii świata.

(wtb.) Z Zurychu donoszą do „Nationalzeitung”: Prasa włoska zapowiada „największą bitwę w historii świata”. „Corriere della Sera” donosi, że pomocnicze wojska francuskie udały się już na pozycje i łącznie z wojskami włoskimi z niecierpliwością oczekują zaproponowanej bitwy. Szwajcarskie główne dowództwo armii obawia się przejścia większych włoskich oddziałów przez granicę szwajcarską i zarządziło dlatego znaczne wzmocnienie terytorialnej straży pogranicznej; zwłaszcza koło St. Joch (kąt trzech jezyczków) ściągnięto niedawno silne formacje szwajcarskiej straży pogranicznej.

Ogień huraganowy.

Ciekawy kosztorys, ile kosztuje ogień huraganowy, dochodzący obecnie podczas zachodniej ofensywy do wyjątkowego napięcia, zrobili organizator francuskiej artylerii, generał Persin. Według jego obliczeń do zburzenia linii okopowej długości mniej więcej 50 km. zużyto niebywałą ilość, bo 40 milionów pocisków. Wartość tych pocisków według bardzo skromnego obliczenia dochodzi do 40 miliardów franków. Z poszczególnego obliczenia wynika, że jeden strzał z 15,5 cm. armaty francuskiej kosztuje 250 franków, do czego wliczono już koszt zużycia dział. Aby gruntownie zniszczyć jeden metr stałych okopów, trze-

ba przeciętnie użyć około setki pocisków. Jednakże aby dokonać tego zniszczenia na przestrzeni 50 km. już same pociski armatnie nie wystarczają, trzeba zużyć niebywałe ilości naboju na dostrzelanie wojsk i latawców, trzeba zmusić do milczenia artylerię nieprzyjacielską. Ogółem do niszczenia tego zadania zużyto nie 40, ale 80 milionów pocisków, wartości 80 miliardów franków. Obliczenie swoje kończy generał Persin uwagą, że mimo tych ilości i sum sama artyleria do zniesienia niemieckiej linii na zachodnim froncie nie wystarczy.

Sunki wojny podwodnej.

(wtb.) Na posiedzeniu angielskiej Izby wyższej w dniu 1. listopada powiedział lord Beresford: Straty ogólne okrętów angielskich, neutralnych i państw sprzymierzonych, spowodowane przez miny i łodzie podwodne w roku 1917, wyniosły przeszło 5 milionów ton. Do tego dochodzi 4 miliony ton straty od sierpnia 1914 do stycznia 1917. Krażownicy pomocnicze spowodowały w roku 1917 stratę 160 000 ton. Do końca roku 1917 mogą Anglia, jej sprzymierzeńcy i neutralni zbudować nowych okrętów na 3 miliony ton. Zatem stan ogólny tonażu będzie w początku roku 1918 o 5 milionów ton niższy, niż w r. 1916. Stany Zjednoczone nie mogą wyrównać tego braku; przynajmniej sery kierownicze w Ameryce. Konieczną jest zatem natychmiastowa racjonalizacja środków spożywczych.

„Manchester Guardian” donosi w dniu 31. października z Waszyngtonu: Warsztaty okrętowe amerykańskie zatrudniają 205 000 robotników; potrzebą jest jeszcze 300 000, ale ich niema.

Sprawozdania niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 8 listopada. Wojna na zachodzie. Armia generał-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Na flandryjskim froncie bojowym nie powtórzył nieprzyjaciel swoich ataków. Czynność artylerii pozostała żywa, wzmożła się zwłaszcza przeciwko odcinkom nad Yzerą i pod Paschendaale. Miasto Dixmuiden stało pod jak najgwałtowniejszym ogniem minierek. Na północ od Poelkappelle i pod Armentieres zostały angielskie oddziały wywiadowcze odparte.

Armia niemieckiego następcy tronu. W dolinie Ailette przywieziono z pomysłnych utarczek przedpolowych francuskich jeńców.

Armia generał-feldmarszałka księcia Albrechta wyrtemberskiego. W Sundgau wzmożła się od kilku dni ożywiona akcja artylerii po obu brzegach kanału Ren-Rona do jak największej gwałtowności. Francuskie wojska szturmowe ruszyły po południu na północ i na południe od kanału naprzód. Pod Ammerzweiler został nieprzyjaciel odrzucony. Na zachód od Heidweiler zostały wystające rowy w jego rekach. Wieczorem zlamaly się cztery ponowne ataki Francuzów z wielkimi stratami.

Od 3. listopada stracili przeciwnicy w walce napowietrznej i przez napowietrzny ogień obronny 24 samoloty. Porucznik Wisthoff odniósł swoje 24. i 25. zwycięstwo w powietrzu.

Wojna na wschodzie. Pod Brodami i nad Moldawą ożywił się ogień od czasu do czasu.

Front macedoński. W tuku Czerny wzmożła się znowu czynność artylerii.

Front włoski. Na drogach górskich posuwające się naprzód oddziały nasze zlamaly opór nieprzyjacielskich straży tylnych.

Nieprzyjacielowi, trzymającemu się jeszcze nad środkowym Tagliamento pomiędzy Tolmezzo a Gemona i w stajlach utwierdzeniach przy Monte S. Simeone zatamowały obszernie rozstawione kolumny atakowe odwrot. Dotychczas musiało się poddać 17 000 Włochów, w tem 1 generał z 80 działami.

Na równinie rozwinęły się wzdłuż Livenzy walki. W różnym pochodzie wywalczyły sobie niemieckie i austro-węgierskie dywizje, mimo zburzonych mostów, przejścia i odrzućci nieprzyjaciela ku zachodowi.

Ogólna liczba jeńców wzrosła na przeszło 250 000, zdobył w armatach na przeszło 2300.

(wtb.) Główna kwatera, 9 listopada. Wojna na zachodzie. Armia generał-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Walka artyleryjska wzmożła się po południu nad Yzerą, pod Poelkappelle i pod Paschendaale do znacznej sily.

W Artois ożywił się ogień w wielu miejscach. Angielskie ataki wywiadowcze na południe od Acheville i na północ Skarpy zostały odparte.

Armia niemieckiego następcy tronu. Żadnych ważniejszych wydarzeń.

Armia generał-feldmarszałka księcia Albrechta wyrtemberskiego. W Sundgau zostały po gwałtownych falach ogniowych nacierające wojska szturmowe Francuzów odrzucone.

W walce napowietrznej i przez ogień obronny stracili przeciwnicy 13 samolotów.

Porucznik Mueller odniósł swoje 32., porucznik v. Bülow swoje 25., porucznik Böhme swoje 22., porucznik Bongartz swoje 21. zwycięstwo napowietrzne.

Wojna na wschodzie. Żadnych większych akcji bojowych.

Front macedoński. W tuku Czerny przywiodły niemieckie i bułgarskie oddziały z nieprzyjacielskich rowów jeńców i jeden karabin maszynowy.

Na równinie Strumy ruszyły angielskie kompanie przeciw Kijpru i Porsenikowi. Silny kontratak wojsk bułgarskich odrzucił je z powrotem.

Front włoski. Livenza została przekroczone! Bez wypoczynku postępują armie sprzymierzone na drogach górskich i na równinie, łamiąc opór włoskich straży tylnych, wśród śnieży i ustawicznego deszczu ku Piave.

Pierwszy generalny kwaterymistrz Ludendorff.

Zakończenie przesilenia w Niemczech.

Biuro Wolffa donosi urzędowo, iż cesarz przyjął podanie o dymisy zastępcy kanclerza dr. Helffericha. Następcą jego w urzędzie zastępcy kanclerza ma zostać poseł postępowy v. Payer, wiceprezydentem pruskiego ministerium poseł dr. Friedberg (nar. lib.).

W czwartek wieczorem miał kanclerz dr. Hertling posłuchanie u cesarza.

Odjazd hr. Czernina z Berlina.

Austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Czernin wyjechał w środę wieczorem z powrotem do Wiednia.

Odmowna odpowiedź Węgier.

Jak donosi „Wiener Allg. Ztg.” rząd węgierski odrzucił żądania Austrii co do dostarczania jej żywności z Węgier.

Jak się dowiaduje „Az Est”, w najbliższym czasie ma się odbyć Rada koronna, która zajmie się głównie sprawami żywnościowymi. Powodem jej zwołania jest to, że rząd węgierski odrzucił żądanie rządu austriackiego, aby Węgry objęły w zupełności aprowicację armii, a ponadto podwyższyły o 100 proc. dostawy, przeznaczone na aprowicację ludności cywilnej.

Rocznica rewolucji rosyjskiej.

Rosyjski rząd tymczasowy ogłosił prawo, na którego mocy dzień 12 marca, w którym wybuchła rewolucja, uznany został za święto narodowe.

Anarchia w Petersburgu.

Reuter donosi z Petersburga: Na rozkaz wydziału rewolucyjnego maksymalistów zajął oddział żołnierzy marynarki biura urzędowej petersburskiej agencji telegraficznej, kabel telegraficzny, bank państwowy i ministerium marynarki, gdzie rada republikańska obraduje; posiedzenia rady zostały wobec położenia zawieszane. Dotychczas, z wyjątkiem kilku napadów bandyckich, nie został spokój zakłócony.

Niebezpieczny minister.

Wedle gazet petersburskich zawezwał rząd tymczasowy ministra wojny Werchowskiego do natychmiastowego opuszczenia Petersburga. Tegoż wieczora wyjechał Werchowski do Ladogassy, gdzie się znajduje sławny klasztor. (Od Red. Widocznie przyczyną dymisji Werchowskiego leży głębiej, aniżeli w chorobie, która w urzędowym doniesieniu wysuwano).

O zawieszenie broni.

Do „Basler Anzeigera” donoszą z Rosji: „Na kongresie rad robotniczych i żołnierskich przedstawiciel Rewla zakomunikował, że garnizon tamtejszy i tamtejsi robotnicy zgodni są co do tego, aby nie dopuścić do ewakuacji miasta. Delegat wojsk oświadczył, że żądają one zawieszenia broni, najpóźniej 14 listopada na wszystkich frontach. Po tej dacie — jak głoszają tajemnicze wieści — wojska na froncie same zaczęły działać w tym kierunku. Flota musi znieść najdotkliwsze braki, wobec czego jest zupełnie możliwym, że marynarze samowolnie przeprowadzą zawieszenie broni.”

Rozruchy na Wołyniu.

Jak donoszą gazety polskie, wychodzące w Ostrogu na Wołyniu, powstały krwawe rozruchy, spowodowane przez stacyonowany tam pułk piechoty. Żołnierze uderzyli na miasto i urządzili formalny pogrom ludności. Składy monopolowe zostały rozbite, a pijana tłuszcza podpaliła miasto. Także z Żytomierza donosi petersburska agencja telegraficzna, iż w majątku księcia Sanguski wybuchł bunt chłopski. Książę został zamordowany, zaś jego wspaniała rezydencja do szczytu zburzona.

Wywóz z Rumunii.

Wywóz zboża z obszaru zarządu wojskowego w Rumunii do państw czwórpokoźniemienia z zapasów starego żniwa wyniósł okrago milion ton, z czego pszenicy prawie 800 ton. Z tego przeszło 100 tys. ton należało do magazynów biura angielskiego. Austro-Węgry otrzymały z ogólnego eksportu starych żniw więcej niż połowę; reszta Niem-

cy, Bułgaria i Turcja. Oprócz pszenicy zabrano wywieźć jeszcze kukurydzę, jęczmień, koniczyne, żyto, owoce strączkowe, oliwę, wino i tytoń w poważnych ilościach. Bułgaria otrzymała wielkie dostawy soli. Eksport nowych żniw jeszcze jest w toku. Równocześnie wywozi się z obszarów rafinowanych w coraz większych ilościach zapasy do naftowców czworoprzemia. Z Konstancyi wywieziono wszystkie znalezione zapasy, w tym 200 ton oleju skalnego.

Pożar w Liverpoolu.

Niedawno wybuchł w porcie Liverpoolu, w Anglii, z niewiadomej przyczyny wielki pożar. W strefie ognia dostał się 20 000 tonowy parowiec linii Cunart, stojący na kotwicy z ładunkiem amunicji i innymi materiałami wojennymi. Parowiec ten wkrótce został zupełnie zniszczony przez wybuch i zatonił. Niezadługo potem nastąpiły na 3 innych parowcach podobne wybuchy. Pożarem ogień objął 4 wielkie magazyny. Straty materialne oceniane są na 2 miliony funtów szterli. Anglicy sądzą, że ogień podłożyli robotnicy irlandzcy.

Balfour o celach wojennych.

W ciągu rozpraw nad rezolucją pokojową w parlamencie angielskim powiedział minister spraw zagranicznych Balfour: Główna treść poprzednich mówców było zdanie, że utrzymuje się kraj w stanie wojennym, aby Francji przywrócić Alzację i Lotaryngię. To oznacza zupełne zapoznawanie ogólnych zamiarów obecnego i byłego rządu i kraju w sprawie celów wojennych. Widocznie zwolennicy pokoju życzą sobie prowadzenia wojny aż do czasu, kiedy każdy kraj będzie zdemokratyzowany. (Potwierdzenie i śmiech). Balfour powiedział dalej, że życzył sobie gorąco, aby urzędzenia wolnościowe zaprowadzone zostały w całej Europie, ale nigdy nie wierzył, aby miało być madrem, lub możliwym, robić innemu krajowi przynis, pod jaką formą rządu ma on być. (Potakiwania). Jeden z mówców zachęcał rząd i dał izbie do zrozumienia, że posiada wiarygodne informacje, iż sprzymierzeni związani są takim układem, aby oddać Francji rzeczywiście niemiecką część Niemiec po lewym brzegu Renu. Jest to zupełnym nonsensem, bo taki układ nie istnieje. Cele wojenne koalicji dążą do uwolnienia małych narodów, ale oderwanie rzeczywiście niemieckiej części od Rzeszy niemieckiej nigdy nie było celem sprzymierzonych.

Mówca powiedział w końcu: Naturalnie życzymy sobie powrotu Alzacji i Lotaryngii. O to walczymy, ale nie tylko o to, chociaż zajmuje to wśród celów wojny szerokość miejsca.

Układ amerykańsko-japoński.

Aby zapobiedz krającym pogłoskom o niesnaskach, jakie rzekomo panują między Japonią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie Chin, ogłaszają obecnie układ zawarty między obu rządami, w którym rząd Stanów uznaje, iż Japonia, granicząc z Chinami, ma tam nadzwyczajne prawa, mimo to terytoryalna suwerenność Chin zostanie zachowa-

na. Ameryka ani Stany nie dążą do naruszenia tej suwerenności; są tylko zwolennikami zasady otwartych drzwi tak w handlu jak i w przemyśle Chin. W końcowym ustępie oświadczyła się oba państwa przeciwko nabywaniu nadzwyczajnych praw lub przywilejów przez którekolwiek mocarstwo, naruszającemu niezależność lub terytoryalną niezawisłość Chin, albo któreby ograniczało poddanych lub obywateli któregośkolwiek kraju w ich równych prawach do prowadzenia handlu albo przemysłu w Chinach.

Znaczący to innymi słowy, iż Japonia, korzystając z wojny, zapewniała się na przyszłość przeciwko wydzierżawianiu z całych chińskich prowincji przez państwa europejskie, jak to było przed wojną w zwyczajnie.

Z bliska i z daleka.

Ograniczenia w opalaniu pociągów. Zarząd kolei państwowych w Niemczech ogłasza, iż podczas nadchodzącej zimy opalanie pociągów ulegnie jeszcze znaczniejszemu ograniczeniu, aniżeli zeszłego roku. Powodem tego zarządzenia jest przede wszystkim brak rur, służących do rozprowadzania pary, otrzymywanej przez kotłownie, oraz konieczność jeszcze większej oszczędności węgla. Okres opalania pociągów trwa aż do dnia 31-go marca. Według nowego zarządzenia, ciepota w przedziałach wozów kolejowych nie może przenosić 10 do 12 stopni Celsjusza. Pociągi kolei miejskich i normalnych nie będą opalane. Kupujący bilety do pociągów pospiesznych, kursujących na znacznych przestrzynach, których opalenie jest wprawdzie przewidziane, powinni jednak liczyć się z ewentualnością, iż ciepota w przedziałach wagonów kolejowych może po pewnym czasie spaść znacznie poniżej oznaczonej normy.

Nowe podwyższenie cen na cement. Od 1-go stycznia nastąpić ma dalsze podwyższenie cen na cement. Na razie nie ustanowiono jeszcze nowych cen, ale będą one znacznie wyższe niż dotychczas.

Za jakie długi żony odpowiada mąż? Zdarsza się często, że kupiec lub rzemieślnik domaga się swej należności w drodze skargi od żony, opierając się na tem, że ona towar zamówiła, kupiła i odebrała. Zapamiętajcie to jest mylnie. Szewc za trzewiki, szwaczka, kupiec bławatów za materję na suknie, kunciec kolonialny za towary brane przez żonę nie może trzymać się żony, tylko męża. Po długim prawie mąż obowiązkiem utrzymania żony i całego domu. A więc służba nie może również skarżyć żony o zasługi, tylko musi ledwie trzymać się męża. Nasz przemysłowiec naraża się nieraz na koszty, domagając się od żony zapłaty za zobowiązania, za które żona prawnie wcale nie odpowiada. Sad skargi takie przeciwko żonie oddala. Z tego wynika ta nauka, jeżeli mąż nic nie posiada, a małatek nie należy do żony, nie trzeba jej dawać kredytu. Odnosi się to także do ludzi złej woli i nierzetelnych, którzy często świadomie kłamią kup-

ca, nadużywając jego kredytu, i potem wycofa się przedsięwzięciem, że za długi zaciągnięte przez żonę mąż odpowiada. Ta zasada prawna odnosi się jednakże tylko do długów na utrzymanie rodziny i dzieci. Natomiast pożyczki gotówką dawaone żonie bez wiedzy męża nie dotyczą i za nie odpowiadać nie potrzebuje.

Ograniczenie zużycia sily elektrycznej. Komisarz Rzeszy dla rozdzielania węgla ogłosił rozporządzenie, ograniczające zużycie sily elektrycznej, i to na 80 proc. ilości, zużywanej w tym samym miesiącu roku 1916, także dla tych, którzy mają własne zakłady elektryczne, nawet dla przedsiębiorstw potrzebnych na cele wojenne. Zastrzeżenie jest jeszcze większe ograniczenie dla niektórych konsumentów. Dla przedsiębiorstw, potrzebnych na cele wojenne, dozwolone są wyjątki. Ważny jest wyjątek dla mniejszych konsumentów, którzy nie są dotknięci rozporządzeniem, o ile ich roczna konsumpcya nie przewyższa 250 kilowatt-rocznik. Ale i dla nich mogą władze komunalne ustanowić niższą granicę albo też podwyższyć ją za wyjątkiem komisarza Rzeszy. Dla nowych połączeń i rozszerzenia połączeń już istniejących potrzeba innego pozwolenia. Należy ustanowić meżów zużycia, którzy mają mieć nadzór nad zużyciem sily elektrycznej. Władze komunalne winny wydać jak najprędzej odpowiednie przepisy. Za zużycie sily elektrycznej ponad dozwolona ilość ma się płacić 50 fen. karę za każdą kilowatt-godzinę. Oprócz tego przewidziana jest kara więzienna, aż do roku i kara pieniężna do 10 000 marek dla tego, kto pomimo osobnego ostrzeżenia przekracza przepisy. Rozporządzenie obowiązuje natychmiast.

Urząd dla odzieży ocalała. W kwitły wystawione za oddaną starą garderobę, uprawniające do otrzymania poświadczenia na zakupno C 1 z oznaczeniem cen do pewnej wysokości, traca swą wartość z dniem 15 listopada r. Poświadczenie C 1 urzędz. z dniem 15 km. nie będą już wydawać. Wystawione do tego czasu poświadczenia C 1 ważne są tylko do końca roku bieżącego. Za oddaną starą odzież wydawać się będzie oddać tylko kwitły, uprawniające do odebrania poświadczenia A 2 B 2 bez oznaczenia wysokości ceny.

Kwitły uprawniające do odbioru poświadczenia na obuwie zachowują nadal swą wartość, i to na czas nieograniczony.

Strzelce. (Ważna zmiana). Od 1-go listopada przestały w niedziele następnie pociągi kursować. Pociąg odjeżdżający ze Strzelca do Bytomia o 6 rano i o 143 po poł., zaś do Opola nie jecha pociąg przypadające na 12 rano i 11 wieczorem.

Głubczyce. (Morderstwo). Jeniec rosyjski Aleksy Brokin zamordował gospodarza Kremsera w Pommerwitz. Po dokonaniu zbrodni morderca zbiegl, lecz niezadługo udało się go złapać. Brokin pracował u Kremsera i morderstwo popełnił prawdopodobnie z zemsty.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Palejzki w Bytomiu. Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. Drukarnia „Katolika”, sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

w Raciborzu, ul. Panieńska 16

Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.

oraz filia

we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

placąc od nich 2 do 3 1/2 procent wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia;

udziela pożyczek wekslowych

przy kwartalnej odpłacie sumy 1/10 po 5 procent

reguluje hipoteki;

dyskontuje weksle kupieckie

i. zw. prima weksle

urządza konta bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dniu powszednie

tylko od godz. 8 rano do godz. 1 po połud.

Kalendarz „Katolika”

na rok 1918

wykonany i sprzedaż już się rozpoczęła

Cena 80 fenygów

z przesyłką 1.00 mk., za zaliczką 1.20 mk

„Nowiny Raciborskie”

Racibórz — Ratibor.



Zdrowie jest największym skarbem!

Polecam wszelkie artykuły potrzebne do leczenia chorych.

Dla robotników są polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, awid itp. Gdy mam własne laboratorium.

Bernard Pilsch

naprawca stolarni Pilschkego

O. Isakowa poparcie prosi drogą ORLA — Racibórz, Wielkie Przedmieście 81. Telefon 822.

Na czas gwiazdkowy!

Darmo

przesyłamy każdemu najnowy katalog dzieł polskich po do treści tylko najlepszych i najważniejszych autorów i książek arcydzieł, które nabywać można na dogodnie spłaty miesięczne. Obrazy narodowe, histor., krajozn. reż. i książki do nabożeństwa w bardzo wielkim wyborze. Za uzyskanie z grania znajomych zamów. wysoka nagroda. Adres: Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań — Posn.

KSIAZECZKI

MODLITEWNE

TAJEMNICE

ROZANCA SW.

DALEJ

:: KSIĄZKI ::

POWIEŚCIOWE

BIBLIOTEKA KATOLIKA

POLECAJA

NOWINY RACIBORSKIE

Racibórz-Ratibor.

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę!

BEZ

119)

— Mój
trwoga m
sionku po
I nie
zapytanie,
chanego s
wyraz.
Wygląd
chorobą;
boko zap
drząy, gd
— Mar
— Nic,
— O n
Oczy matk
czem mogli
— Nikt
się w polo
— Na
— Wejd
dział pięc
potrafisz b
— W ni
— Tak,
— Będę
— Groz
tajemnicy.
najmniej ni
wiedzieć jej